

# Ulrich Schrade

---

## Bycie bytu

---

Sztuka i Filozofia 8, 273-277

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ulrich Schrade

## BYCIE BYTU

**Seweryn Blandzi:**

*Henologia, meontologia, dialektyka. Platońskie poszukiwanie idei w „Parmenidesie”.* Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Warszawa 1992.

Wydawnictwo IFiS PAN w 1992 roku wydało intrygującą zagadkowością tytułu książkę Seweryna Blandziego: *Henologia, meontologia, dialektyka*. W środowisku filozoficznym pozycja ta — jak zresztą większość produkcji filozoficznej — nie wzbudziła większego zainteresowania. Do dziś nie ukazały się żadne recenzje czy noty na jej temat. Tymczasem rzecz jest nie tylko godna odnotowania, ale i omówienia. Odnotować ją trzeba dlatego, że cechuje ją widoczne staranie o jasność wykładu, tak rzadkie w nurcie hermeneutycznym, do którego pozycja ta należy. Omówić natomiast dlatego, że *Henologia...* poświęcona jest analizie ontologii Platona z *Parmenidesa* — dzieła trudnego i — co tu dużo mówić — dziwnie jakoś wymykającego się wszelkim spójnym interpretacjom. Autor temu zaś właśnie dziełu przypisuje pierwszoplanową rolę we właściwym zrozumieniu Platońskiej ontologii. Wyłożona w *Parmenidesie* koncepcja idei oznacza radykalny „zwrot” w ich rozumieniu, dokonany przez samego Platona. Zwrot ten wyznaczony został przez podjętą przez niego próbę dialektycznego zapośredniczenia między dwoma członami obecnej w filozofii greckiej aporii między twierdzeniem o istnieniu absolutnego bytu (parmenidejska henologia) i istnieniu absolutnego niebytu (gorgiaszowska meontologia). Tym samym wyjaśnia się też tytuł książki, która ma pokazać drogę pośrednią między rozumieniem idei jako absolutnie izolowanych atomów logicznych i odrzuceniem tezy o istnieniu takich atomów. *Henologia...* jest więc poświęcona rozjaśnieniu Platońskiej odpowiedzi na pytanie: czy byt-idea w ogóle istnieje, a jeżeli istnieje, to *jak* istnieje, a więc pytaniu

o *sposób* bycia bytu. Nie trzeba chyba dodawać, że rozjaśnienie tej kwestii jest wielce pomocne w rozwikłaniu Heideggerowskiego problemu „bycia bytu”, a w każdym razie posuwa go istotnie naprzód.

U podstaw „późnej” ontologii Platona leży greckie pojmowanie języka. Posługując się terminologią Bogusława Wolniewicza powiemy, że Grecy stali na gruncie „emanacyjnej”, a nie „fabrykacyjnej” teorii języka. Język jest emanacją bytu, a więc sam jest pewnego rodzaju bytem. Przy tym język naturalny jest odbiciem bytu, danego w percepcji zmysłowej, i przez to w znacznej części (fonetyczno-semantycznej) jest odzwierciedleniem tej rzeczywistości; słowa naśladują rzeczywistość, starając się ukazać jej najbardziej charakterystyczne cechy. Platon nie wiązał jednak ostatecznej struktury rzeczywistości (świata idei) z powierzchniową i semantyczną warstwą języka. Zarówno język, jak i świat rzeczy empirycznych, jakkolwiek ugruntowane w bycie, stanowią „peryferyjną de-formację” ostatecznych form świata idei. Świat idei jest homomorficznie, a nie izomorficznie odzwierciedlony jedynie w głębokiej strukturze języka. Jeżeli tak, to zadaniem filozofii (dialektyki) jest dotarcie do owych uniwersalnych struktur i form, których korelatami są treści ogólne, przybierające w artykulacji językowej formę definicji i orzeczeń wiedzytwórczych. Innymi słowy: w strukturze głębokiej języka zawarta jest określona ontologiczna teoria rzeczywistości, którą prawdziwa dialektyka musi odkryć.

Rozdział I *Henologii, meontologii, dialektyki*, zatytułowany *Aktualność Parmenidesa*, poświęcony jest ukazaniu wagi tego dialogu dla właściwego zrozumienia Platońskiej teorii idei i omówieniu stanu badań tym problemem. Zadaniem Autora, podejmowane współcześnie próby interpretacji tego dialogu, szczególnie te z pozycji formalno-logicznych, nie są w stanie wnieść niczego nowego do wiedzy o nim. Tymczasem wszystkie historycznie przekazane (metafizyczne, tj. traktujące idee jako byt w sobie i dla siebie) interpretacje *Parmenidesa* pozostawiają wyraźny niedosyt teoretyczny. Blandzi sądzą, że ten niedosyt usunąć może jedynie hermeneutyczne odczytanie dialogu. Podstawowym środkiem hermeneutycznej analizy języka jest możliwie bezzałożeniowe, a przez to wierne, odtworzenie intencji Platona, wspomagane wiedzą historyczną o języku starogreckim i o sytuacji intelektualnej epoki. Autor wielokrotnie odwołuje się więc do rekonstrukcji historycznego sensu i znaczenia zwrotów i wyrażeń języka naturalnego starożytnych. W stru-

kturze tego języka czasownik „być” odgrywa nie tylko pierwszoplanową syntaktycznie, ale i filozoficznie doniosłą rolę. Bez niego nie byłoby możliwe skonstruowanie jakiegokolwiek sądu lub sensowne wyrażenie jakiegokolwiek myśli. Natomiast urzeczowienie czasownika „być” doprowadziło do powstania i rozwoju europejskiej metafizyki bytu-substancji — metafizyki tak bezwzględnie krytykowanej przez Heideggera.

Rozdział II *W kierunku lingwistycznej teorii Bycia* poświęcony jest obszernemu zreferowaniu wyników badań Charlesa H. Kahna nad znaczeniem i funkcjami bezokolicznika „być” w językach naturalnych, a w szczególności ustaleniu, które z jego podstawowych funkcji — predykacyjna, asercyjna, prawdziwościowa czy egzystencjalna — są podstawowe i czy funkcje te są ze sobą logicznie skorelowane, tak iż tworzą pewną systemową jedność, czy też są one logicznie od siebie niezależne. Ch. Kahn na podstawie rzeczywiście dogłębnych analiz językowych wykazał, że czasownik „być” nie ma pierwotnie (w filozofii greckiej do Arystotelesa włącznie) sensu egzystencjalnego, a ma przede wszystkim sens prawdziwościowy i predykacyjny (łącznikowy), opisujący stany rzeczy, naturę rzeczy i strukturę świata. Istnienie rzeczywistości (=prawdy) jest w tej filozofii z góry przyjęte i nie wymaga dowodów. Byt zawsze już jakoś jest, a kwestią jest tylko wyeksplikowanie jego istotowej natury w języku. Język ma po prostu wyrażać prawdę o bycie, a więc mówić o tym, że byt jest taki a taki, a nie stwierdzać, że w ogóle jest. Spójka „jest” ma zatem przede wszystkim charakter predykacyjny. Kahn pisze: „W tym zastosowaniu (jako łącznik w zdaniu podmiotowo-orzecznikowym — U. Sch.) »być« nie ma specjalnego znaczenia leksykalnego, ale nadaje wyrażeniu nominalnemu formę zdaniową, wskazując na osobę, czas i modalności oznajmiania, życzenia, rozkazu itp. W tej swojej funkcji czasownik ten posiada znaczenie w szerokim rozumieniu tego słowa, nie tyle znaczenie w sensie zawartości semantycznej, ile raczej znaczenie związane z ogólną formą zdania, złożoną z podmiotu i orzeczenia. Łącznik »jest« w swoim użyciu elementarnym znaczy, że pewna przydawka należy do pewnego podmiotu”<sup>1</sup>. Genetycznie zatem podstawową rolą spójki „jest” w językach naturalnych jest rola predykacyjna, w której afirmacja istnienia związana jest zawsze z egzemplifikacją pew-

---

<sup>1</sup> Cyt za S. Blandzi: *Henologia, meontologia, dialektyka*. Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1992, s. 77.

nych predykatów. Taka egzemplifikacja zawiera jednak w sobie zawsze również sens prawdziwościowy, zawarty w zwrocie: jest *tak*, że..., jest nie *tak*, że... Spójka „jest” tworzy zatem cały system znaczeń i żadne z nich nie może pretendować do pierwszeństwa — pierwszeństwa tego nie można w szczególności przypisać funkcji egzystencjalnej, na której bazuje metafizyka klasyczna.

Wyniki analizy *funkcji* „być” w językach naturalnych S. Blandzi wykorzystuje z kolei w rozdziale trzecim: *Między metafizyką a ontologią fundamentalną. Poszukiwania Bycia: Platońska „droga prawdy” w „Parmenidesie”* do przeprowadzenia hermeneutycznej interpretacji późnej Platońskiej koncepcji idei. Według tej interpretacji, w hipotezach I, IV, VI, VIII *Parmenidesa* Platon krytykuje te ujęcia bytu, które wychodząc od egzystencjalnego użycia spójki „jest” rozpatrują pojęcie bytu samego w sobie, opartego na parmenidejskiej zasadzie absolutnej tożsamości. O Jednym (=idei) absolutnie tożsamym ze sobą, nie można by niczego orzekać, a więc nie byłaby o nim możliwa żadna wiedza. Pojmowanie idei jako bytów absolutnie tożsamych ze sobą, jakie zawierają także współczesne eksplikacje filozofii Platona, nie dają się zatem utrzymać. Dlatego właśnie sam Platon podjął w *Parmenidesie* próbę opracowania innego niż „eleackie” rozumienia idei — rozumienia opartego na predykacyjno-partycypacyjnym „być”. Ten nowy sposób ich rozumienia wyłożony jest w hipotezach II, III, V, i VII, w których *bycie* idei rozpatruje się jako *partycypację* jednych idei w drugich. Samo pojęcie „partycypacji” Autor wyjaśnia jednak tylko bardzo ogólnikowo, pisząc, że idee są „splotami innych idei”, „sieciami relacji”, „kompleksami aspektów wzajemnych odniesień”, „wypadkowymi wzajemnego kresowania się”, a cały ich system jest „ustrukturuwany”. Wszystko to jest jednak jeszcze bardzo odległe od precyzji osiągniętej w tym zakresie przez filozofię analityczną. S. Blandzi jest, zdaje się, świadomy tego stanu rzeczy, zaznaczając, że dopiero „nauka o pryncypiach” w pełni uzasadnia problem uczestnictwa. W zamieszczonym na końcu książki niemieckim, zawierającym zresztą sporo błędów językowych, streszczeniu, dodaje że *Henologia...* ma tylko przygotować grunt pod przyszłą rekonstrukcję relacjonistycznej ontologii partycypacji całości i części, struktury i relacji, kompleksu i elementu, z którą wiąże się ontologia predykacyjna. Mimo to czytelnik miałby już tu prawo dowiedzieć się czegoś bliższego o tej ontologii relacjonistycznej. Na

---

razie jednak musi się uzbroić w cierpliwość i czekać na ukazanie się owej opartej na „nauce o pryncypiach”, zawartej w ustnej doktrynie Platona, koncepcji idei. Wówczas dopiero można będzie w pełni docenić wartość poznawczą i heurystyczną *Henologii*, *meontologii*, *dialektyki*.